

RAPORT

hkonrad@wp.pl

1. Nazwa uczelni zagranicznej oraz termin przebywania na wymianie

Johannes Gutenberg Universität Mainz, 29.01-28.02

2. Miejsce pobytu

- **dojazd z Polski** - samolotem z Okęcia do Frankfurtu (Flughafen Frankfurt am Main) stąd pociągiem. Lotem jest najkorzystniej, loty z Katowic czy Gdańska Wizzarem lądują na Frankfurt-Hahn. Uwzględniając wszystkie koszty transportu oraz czas podróży oszczędność jest wątpliwa.
- **opis miasta** - nieduże, urokliwe miasto, z ładną starówką, katedrą, ładnym bulwarem, niezłą komunikacją
- **usytuowanie Uniwersytetu** - kilka minut autobusem od dworca głównego w kierunku wylotówki z miasta.

3. **Uniwersytet** - państwowy, ilość studentów – ponad 35 tys. , dużo studentów zagranicznych (nie wiem ilu, nie liczyłem)

4. **Kursy** – nie dotyczy

5. **Warunki studiowania** - dostęp do biblioteki wolny, można wejść `z ulicy`. W przypadku biblioteki ReWi **warto mieć własną kłódkę** gdyż plecaki/torby należy zostawić w szafce (przy wejściu do biblioteki można pożyczyć kłódki, jednak nie zawsze są dostępne). Na kampusie jest wifi, jednak konieczne jest posiadanie specjalnego konta (otrzymuje się je od Pań z Studienbüro Fachbereich Rechts- und Wirtschaftswissenschaften) , komputery są dostępne w bibliotece ale z nich nie korzystałem, ksero płatne ok. 3 centy (płatność kartą studencką).

Cała uczelnia jest obsługiwana przez Studeirenden Werk (<http://www.studierendenwerk-mainz.de/>) – jest to usługodawca zajmujący się wieloma aspektami studenckiego życia. Warto zdobyć ich **kartę** (przed wyjazdem poprosiłem o nią panie z Studienbüro). Umożliwia ona korzystanie z ksera, automatów z napojami oraz gwarantuje duże zniżki w stołówkach. Karta działa na zasadzie pre paid – ładuje się ją Euro a następnie płaci np. za posiłki. Studierenden Werk zarządza również akademikami oraz pomaga znaleźć zakwaterowanie, zamieszczając oferty prywatne.

6. **Warunki mieszkaniowe** – kampus jest dość rozległy (ok. 1 km długości ok. 700m szerokości), W jego obrębie znajduje się kilka akademików. Jednak ja mieszkałem kawałek dalej na osiedlu akademickim Kisselberg (podobnie jak te na kampusie, zarządzane przez Studierenden Werk). Jest to nowe osiedle na obrzeżach Mainz zlokalizowane blisko nowych biurowców (de facto są to ostatnie zabudowania miasta). W okolicy same pola i ścieżki do biegania oraz stadion piłkarski. **Fakt, że są to obrzeża miasta nie wpływa na komunikację.** Nawet nocą autobusy w tym kierunku kursują w miarę często. W ciągu dnia nie zdarzyło mi się czekać na przystanku dłużej niż 5 minut. Kisselberg cieszy się dobrą opinią i jest dość popularny wśród studentów. Oferuje 4 pokojowe mieszkania co oznacza dzielenia kuchni i łazienki z innymi mieszkańcami. Niewątpliwym plusem takiego rozwiązania (zwłaszcza w kontekście miesięcznego pobytu) jest możliwość używania talerzy garnków etc. innych mieszkańców (wszystko oczywiście zależy od współlokatorów ale w Kisselbergu panuje raczej przyjazna atmosfera i nie powinno być z tym problemu). W związku z tym zamiast kilogramów sprzętu lepiej przywieźć ptasie mleczko albo inną kiełbasę krakowską;). Nie ma również problemu z przyjmowaniem gości, nie wiąże się to z żadnymi dodatkowymi opłatami. **Internet** jest bezpłatny ale trzeba mieć własny ... kabel albo router (!). Można je w prawdzie zakupić na miejscu ale ... tylko raz w tygodniu i tylko przez godzinę(!!!), gdy akurat jest dyżur administratorów sieci. Ewentualnie pofatygować się do centrum do saturna i przepłacić. Problemem może być kwestia sprzątnięcia, o ile sam zakup chemii może być np. finansowany z tzw. Pfandu (kaucji za plastikowe butelki) o tyle z samym sprzątnięciem już gorzej. Mówiąc krótko, syf studentom raczej nie przeszkadza (w sumie to chyba nic odkrywczego).

7. **Recepcja** – Panie z Studienbüro Fachbereich Rechts- und Wirtschaftswissenschaften są bardzo sympatyczne, pomocne i chętnie udzielają wszelkich informacji. Znalezienie ich może być jednak kłopotliwe – w chwili obecnej pracują w piętrowym kontenerze (!) zlokalizowanym za starym budynkiem ReWi (ten znajduje się na przeciwko nowego).

8. **Koszty utrzymania** – Najkorzystniejszą linią lotniczą był LOT – economic simple zawierająca w cenie bagaż 23 kg. Ubezpieczenie oczywiście EKUZ. **Komunikacja miejska jest dość droga** (2,7 EUR za bilet jednorazowy, 2,15 EUR gdy kupi się 5 jednocześnie w automacie). W związku z tym warto się zastanowić nad zakupem biletu miesięcznego – koszt 75 EUR, chyba, że uda się przekonać „Panią w okienku” ,że jest się na wyjeździe badawczym, wtedy można oszczędzić około 15 EUR. Z drugiej strony w trakcie swojego pobytu tylko raz spotkałem kontrolerów biletów (na Schillerplatzu) są dość charakterystyczni a przejażdżka bez biletu kosztuje 40 EUR. Prawdziwa gratka dla riskloverów. Alternatywą może być rower – jest to bardzo popularna forma podróżowania, jednak zdarzają się ponoć kradzieże. Z pociągami jest jeszcze gorzej. Ceny zdecydowanie wyższe niż w Polsce a też potrafią się spóźniać. Studenci mogą liczyć na semestrkarte (uprawnia ona chyba do podróżowania po całym regionie Rheinland-Pfalz bez opłat) jednak ja nie otrzymałem takiej oferty. W związku z tym w przypadku podróżowania do innych miast wybierałem Flixbus/Mainbus (<https://www.flixbus.de/>) **UWAGA płatność tylko przez Internet kartą /pay palem/ przelewem z niemieckiego konta.**

Można uzbroić się w **kartę ISIC**, czasem pomaga przekonać w muzeach czy klubach, że jest się studentem i dzięki temu zaoszczędzić parę Euro (muzea w Niemczech są zdecydowanie droższe niż w Polsce – ceny na poziomie 6-8 Euro za wejście dla studentów to standard).

Zakupy polecam robić w Aldi Sud/ Lidlu lub REWE (gdy są promocje). Poziom cen przyjemnie mnie zaskoczył. Dużo produktów FMCG w jest cenach niższych niż w Polsce (np. chemia, nabiał, słodczy), większość w porównywalnych, jedyne co jest zdecydowanie droższe to mięso np. piersi z kurczaka w okolicach 6-7 EUR/kg. Wędliny też są drogie (ok 10 – 15 EUR/kg) ale za to trzymają wysoki standard i są nawet niezłe. Robiąc duże zakupy w dyskoncie raz w tygodniu oraz żywiąc się często w stołówkach na uniwersytecie można bez problemu zamknąć się w 6-7 EUR/dzień. Alkohol mają dużo droższy, ale piwa w porównywalnych cenach. Otrzymane stypendium powinno pokryć wydatki mieszkaniowe i żywieniowe a przy rozsądnym gospodarowaniu starczy np. na wycieczkę do Bonn (polecam), Kolonii (tylko katedra zachwyca) i Frankfurtu.

9. **Życie studenckie** – w mieście jest parę klubów, dość popularne są schon schön i 50 grad, sporo pubów. Uniwersytet ma bardzo bogatą ofertę sportową, wystarczy wykupić ubezpieczenie – 10 EUR/semestr i można do woli korzystać ze wszystkich zajęć.

10. **Sugestie** – Internet mobilny w Niemczech jest absurdalnie drogi! Mieszkając w Kisselbergu warto przywieźć kabel od Internetu.

Atrakcje turystyczne nie są zbyt promowane – często trzeba się samemu dopytywać w punktach informacyjnych co warto zwiedzać. Nie można liczyć na opisy atrakcji turystycznych czy tabliczki z informacjami. Np. w katedrze w Kolonii jest bardzo mało informacji. Często można spotkać się z zabytkami, rzeźbami, malowidłami bez żadnego komentarza czy nawet opisu na co właściwie się patrzy.

Alkohol w Niemczech można spożywać w miejscach publicznych (ale nie w komunikacji miejskiej).

Warto być przygotowanym na to, że porównując Warszawę z Moguncją, Frankfurtem, Bon czy Kolonią przeżyjemy lekki szok. **Miasta niemieckie są brudne.** Czasem nawet bardzo. Butelki, śmieci leżące na ulicach nikogo nie dziwią, nawet w samym centrum miasta.

Na lotnisku we Frankfurcie odprawa bagażu odbywa się przy automatach, co oznacza, że lepiej nie mieć zbyt dużego nadbagażu.

Przechodzenie na czerwonym świetle, poza pasami, jest w pełni akceptowalne.

11. **Adaptacja kulturowa** – praktycznie nie trzeba się do niczego adaptować, no może do tego że na każdym kroku je się curry wursty. Warto również pamiętać o Pfandach (kaucjach) za plastikowe butelki. Bywa, że woda kosztuje mniej niż wynosi kaucja. Multikulti na całego.

12. **Ocena:** 5.